

JAN ROGOWSKI

ur. 1922; Kolonia Plisków



Miejsce i czas wydarzeń	Chełmszczyzna, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	dzieciństwo, okupacja niemiecka, II wojna światowa, życie codzienne, służba wojskowa

Życiorys

Nazywam się Jan Rogowski. Mieszkam obecnie w Chełmie, a urodziłem się w Kolonii Plisków, gmina Rakolupy, powiat chełmski w 1922 roku, 18 lutego. No i później tam skończyłem szkołę podstawową i do 39 roku byłem tam w Pliskowie. Później przesiedliłem się, rodzice moi przesiedlili się, tam pracowałem na gospodarstwie rolnym przy rodzicach i później w 1939 zostaliśmy z rodzicami przesiedleni do Leszczan. Było kupione gospodarstwo w Leszczanach. Tam był kiedyś folwark, właśnie ten ośrodek folwarku w Leszczanach ojciec kupił i tam prowadziliśmy cały czas gospodarstwo do 1942 roku. Później w czasie już okupacji Niemcy nas wysiedlili i dostaliśmy gospodarzkę taką poparafialną w Klesztowie. W Klesztowie byliśmy do końca wojny tam. Dostaliśmy taki żydowski domek. To się zaraz spaliło nam i to wszystko nam zabrali jak nas wysiedlili. Konie, i krowy, i zboże, wszystko zostało wysiedlone. No i tam później jak już wróciłem, jak już po wojnie wróciliśmy z powrotem na swoje gospodarstwo, to zaraz poszedłem do wojska. To w 1944 roku, 27 sierpnia i zostałem wcielony do 1. Korpusu Pancernego, który się formował w tym czasie. Polskie wojsko się formowało, tak i ten właśnie 1. Korpus Pancerny, i tam było 4 brygady. 1. Brygada Zmotoryzowanej Piechoty w Sawinie, 2. i 3. Brygada Broni Pancernych, czołgów, też w Sawinie, a 4. Brygada w Zawadówce. Ja byłem w Zawadówce, no i tam przygotowania były nasze do tego przeszkolenia, żeby potem wrócić na front. Mieszkaliśmy w bardzo ciężkich warunkach. W lesie pobudowane były ziemianki. Tam był tylko las, potem trzeba to było samemu stworzyć mieszkanie sobie tam. W tych ziemiankach żeśmy przez jesień i zimę byli, do lutego. A w lutym wyruszyliśmy na front i braliśmy udział w forsowaniu Nysy od 16 kwietnia do końca wojny. Pod Budziszynem, później pod Dreznem, Bautzzen, tam Rothenburg, te miejscowości. Tam jako w 4. Brygadzie brałem udział w tej jednostce. I do końca wojny. Później już jak po skończeniu wojny żeśmy przyjechali na tereny polskie, to tam żeśmy byli najpierw w Gołuchowie koło Kalisza, potem w Opolu, a potem w

Tarnowie. No i tam jeszcze czas formowania się tego naszego rządu, wszystko żeśmy jeszcze przechodzili. A później nas zdemobilizowali i wróciłem z powrotem do domu na gospodarstwo i tam cały czas pracowałem w gospodarstwie. Też nie lekko było tam. Jak wtedy czasy stalinowskie, a jeszcze ojciec kupił taki ośrodek dworu. Wzięli nas za kułaków, siedziałem 7 dni w więzieniu za 7 metry zboża. To było straszne, naprawdę te czasy, jak sobie wspominam. Nas siedziało w jednej celi 60 chłopów ze wsi. Za zboże. No, później żona ostatnie oddała i mnie wypuścili. No i ciężko tak gospodarzyło się. Później już jak doszło do rządów Gierka, naprawdę już wtedy można było sobie [odetchnąć]. To ja zawsze jego wspominam, i wtedy ożyły gospodarstwa, naprawdę na wsi wszystko ożyło. Wtedy była cena i na zboże, i na zwierzęta, i na wszystko.

Data i miejsce nagrania	2010-02-23, Chełm
Rozmawiał/a	Ilona Sawicka
Transkrypcja	Ilona Sawicka
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"